

Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska przy współpracy R. Grzesika, Societas Vistulana, Kraków 2004, t. I–II, s. LXII + 650 + 767

Każdy, kto kiedykolwiek w swej pracy badawczej korzystał z wydanych pod koniec XIX w. ksiąg immatrykulacyjnych Uniwersytetu Krakowskiego¹, wie, jak mało wygodnymi były one w użyciu. Główną przyczyną tego stanu rzeczy był, po pierwsze – brak jakichkolwiek indeksów, po drugie – brak numeracji osób wpisanych do metryki. Co prawda w 1974 r. Zathey i Reichan podjęli próbę udoskonalenia tej publikacji źródłowej poprzez sporządzenie do niej indeksów, ale stworzony przez nich indeks imienny nie rozwiązał wszystkich problemów pojawiających się w trakcie korzystania ze źródła². Umożliwił on co prawda dokonywanie szybkiej weryfikacji, czy dana osoba studiowała na Uniwersytecie Krakowskim w XV w., ale nie stwarzał już możliwości szybkiego wyodrębnienia spośród zbiorowości około 20 000 immatrykulowanych w XV w. na uniwersytecie na przykład osób z konkretnej miejscowości czy też regionu. Zapowiadana przez autorów indeksu imiennego publikacja indeksu miejscowego nigdy nie doszła do skutku. Na reedycję tego źródła – tym razem w formie umożliwiającej efektywne korzystanie z niego w trakcie badań – przyszło nam czekać blisko 120 lat. Brak śmiałości chętnych podjąć się tego dzieła doskonale tłumaczy sam rozmiar obecnej publikacji przygotowanej przez Antoniego Gąsiorowskiego, Tomasza Jurka, Izabelę Skierską i Ryszarda Grzesika – 1479 stron druku! Na szczęście jednak doczekaliśmy się.

Nowa edycja likwiduje najpoważniejsze mankamenty starego wydania. Składa się ona z dwóch tomów, z których pierwszy zawiera nową edycję metryki za lata 1400–1508 (a więc cały tom pierwszy i część tomu drugiego starej edycji) z wprowadzoną numeracją immatrykulowanych, a drugi – indeksy: miejscowości, imienny, funkcji i ról społecznych studentów oraz dobroczyńców uniwersytetu. O wartości tej publikacji decyduje przede wszystkim tom II, zawierający indeksy. Wydawcy bowiem, poza lokalizacją geograficzną miejscowości występujących w *Metryce*, dokonali jeszcze dwóch operacji. Po pierwsze, zestawili dane z Księgi Promocji Wydziału Sztuk, odszukując wpisy w *Metryce* osób promowanych na bakałarzy i mistrzów. Po drugie, w oparciu o szereg publikacji o charakterze prozopograficznym oraz szeroki zestaw źródeł drukowanych (w tym także metryki innych uniwersytetów europejskich z XV w.), podjęli wysiłek położenia podwalin pod od dawna postulowany przez Antoniego Gąsiorowskiego słownik biograficzny studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Niezaprzeczalnym atutem nowej edycji *Metryki* jest także dołączony do niej CD-rom z cyfrową wersją rękopiśmiennego oryginału. Przyjęcie takiego rozwiązania daje

¹ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I: *ab anno 1400 ad annum 1489*, wyd. I.Ż. Pauli, B. Ulanowski, Kraków 1887, t. II: *ab anno 1490 ad annum 1551*, wyd. A. Chmiel, Kraków 1892.

² *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1400–1500*, oprac. J. Zathey, J. Reichan, Wrocław 1974.

możliwość weryfikacji proponowanych przez wydawców odczytów nazw miejscowości każdemu z potencjalnych użytkowników publikacji, a co za tym idzie – ewentualnej modyfikacji identyfikacji pochodzenia terytorialnego immatrykulowanych. Niestety, rolą recenzenta jest też poszukiwanie wszelkiego rodzaju mankamentów recenzowanej publikacji – pora więc na kilka uwag krytycznych. Trzy pierwsze odnoszą się do wstępu i mają charakter raczej uzupełnień.

Autorzy *Wstępu* duże – w porównaniu z następnymi latami – nagromadzenie wpisów przypadające na rok 1400 (a więc rok oficjalnego wznowienia działania uniwersytetu) tłumaczą dwoma czynnikami. Po pierwsze, umieszczeniem pod tym rokiem wszystkich tych osób, w których przypadku pisarz nie miał pewności co do daty immatrykulacji, a które wpisały się na uniwersytet przed stworzeniem oficjalnej metryki w 1404 r. Po drugie, szczególnym zainteresowaniem, jakim mogła się cieszyć wśród potencjalnych studentów krakowska uczelnia w pierwszym roku swej oficjalnej działalności. Powołują się przy tym – i słusznie – na występowanie identycznego zjawiska na innych uniwersytetach (t. I, s. XXIII). Pozwolę sobie zauważyć, że możliwe jest jeszcze jedno wytłumaczenie tego fenomenu. Skoro uniwersytet podjął w ograniczonym zakresie działalność około 1390 r. (na co wskazują pochodzące z lat 1390–1392 mowy Bartłomieja z Jasła³), to być może mamy do czynienia z kumulacją wpisów osób świeżo przybyłych do Krakowa oraz tych wszystkich, którzy podjęli studia w latach wcześniejszych i byli akurat obecni w Krakowie. Prawdopodobnie wystąpił spłot wszystkich tych trzech czynników.

Druga uwaga dotycząca *Wstępu* jest związana z wymiennym używaniem przez Autorów terminów „student” i „immatrykulowany”. Oczywiście jest dla mnie, że wynika to z dbałości stylistycznej Autorów, którzy chcieli unikać ciągłego powtarzania słowa „immatrykulowany”, a nie jest efektem przekonania, że każda osoba immatrykulowana na uniwersytet rzeczywiście podejmowała studia i uczęszczała na organizowane przez wykładowców zajęcia. I nie mam o to pretensji. Zabrakło mi jednak wyraźnej deklaracji Autorów, że nie każdy immatrykulowany był studentem. Obawiam się bowiem, że część przyszłych użytkowników nowego wydania *Metryki* (a zwłaszcza osoby zajmujące się amatorsko regionalnymi badaniami historycznymi), dla których *Wstęp* będzie być może jedyną lekturą budującą ich wiedzę na temat średniowiecznych uniwersytetów – bezwiednie uzna, że każdy immatrykulowany podejmował rzeczywiście studia uniwersyteckie. Tymczasem immatrykulacja na uniwersytet mogła być czasem podyktowana zupełnie innymi względami, czego dowodzą trzy poniższe przypadki. Pierwszy z nich to mająca miejsce w 1417 r. immatrykulacja Jerzego Debringera z Koszyc [17/036]. Nie była ona najprawdopodobniej podyktowana szczególnym umiłowaniem przez niego wiedzy z zakresu siedmiu sztuk wyzwolonych, ale dążeniem do uzyskania wyroku skazującego na mieszczkę z jego rodzinnych Koszyc, Katarzynę Dorstin, która nie wywiązała się wobec niego z zobowiązań dłużnych. W związku z niestawieniem się pozwanej

³ M. Kowalczyk, *Odnowienie uniwersytetu w świetle mów Bartłomieja z Jasła*, „Małopolskie Studia Historyczne” VI, 1964, z. 3–4, s. 23–42.

przed konserwatorem uniwersytetu, Katarzyna została obłożona ekskomuni-
ką, a stosowny wyrok wysłano do Koszyc⁴. Możemy przypuszczać, że mamy tu
do czynienia z wybiegiem prawnym zastosowanym przez Jerzego. Rola konser-
watorów uniwersytetu (byli to dziekani kapituł: krakowskiej, gnieźnieńskiej
i wrocławskiej) polegała bowiem na obronie przywilejów uniwersytetu, w zwią-
zku z czym mieli oni prawo pozywania przed swe oblicze osób działających na
szkodę tej instytucji, nawet jeśli pochodziły one spoza ich diecezji⁵. Z tego zapew-
ne powodu, by ominąć obowiązującą w średniowiecznym prawie zasadę – *actor
sequitur forum rei* – Jerzy Debringer immatrykulował się na uniwersytet. Po-
dejmowane w XV i na początku XVI w. interwencje kolejnych władców węgier-
skich, domagających się zlikwidowania praktyki pozywania poddanych Króles-
twa Węgier przed sąd konserwatora dowodzą, że Jerzy Debringer miał w tego
rodzaju działaniach naśladowców⁶. Dwa kolejne przypadki dotyczą osób pocho-
dzących z Torunia, a mianowicie Henryka Merseburga immatrykulowanego
w 1403 r. [03/019] i Jana Mersego immatrykulowanego w 1409 r. [09/026]. Ana-
liza ich biografii pokazuje, że nie przybyli oni do Krakowa w celu uzupełnienia
luk w wykształceniu. Jan Merse był bowiem ławnikiem Starego Miasta Toru-
nia w latach 1387–1395, następnie rajcą w latach 1396–1408, a w roku swej
immatrykulacji objął funkcję burmistrza Starego Miasta Torunia, którą spra-
wował do 1422 r.⁷ Z kolei Henryk Merseburg był w latach 1392–1393 ławni-
kiem, a w latach 1394–1404 rajcą Starego Miasta Torunia, w roku 1399 miej-
scowym sędzią, a w 1401 r. wójtem. Jego immatrykulacja na Uniwersytet
Krakowski nastąpiła na rok przed śmiercią⁸. Obaj w chwili immatrykulacji li-
czyli sobie zapewne po około 40–50 lat i byli głęboko zaangażowani w sprawy
swego rodzinnego miasta. Możemy w tym miejscu domyślać się, że powodem
tych dwóch immatrykulacji była nie tyle chęć podjęcia studiów, co raczej za-
miar skorzystania z przysługującego studentom przywileju wwozu na teren
Krakowa bez cła żywności i produktów rzemieślniczych, lub – jak to miało miej-
sce w przypadku Jerzego Debringera – zamiar skorzystania z sądownictwa konser-
watorów uniwersytetu. Natomiast mającą miejsce nieco wcześniej immatry-
kulację syna Henryka Merseburga – Jana [02/086] – można traktować jako
działanie podyktowane chęcią zdobycia odpowiedniego wykształcenia.

Uwaga trzecia. Wydaje mi się mało prawdopodobne, aby wysokość opłaty
sama z siebie mogła zniechęcać do immatrykulacji. Co prawda kwota 8 gr od-

⁴ K. M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. II, Kraków 1900, s. 368–369, przyp. 1; *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. I, wyd. S.A. Sroka, Kraków 1998, nr 44.

⁵ Z. K o z ł o w s k a - B u d k o w a, *Odnowienie Jagiellońskie Uniwersytetu Krakowskiego (1390–1414)*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. I, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 56, przyp. 71; *Statuta Uniwersytetu Krakowskiego*, wyd. J. Szujski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” II, Kraków 1882, s. 367–376, 402.

⁶ K. M o r a w s k i, dz. cyt., t. II, s. 369–370.

⁷ R. C z a j a, *Urzednicy miejscy Torunia do roku 1454*, Toruń 1999, nr 37, 225, 449.

⁸ Tamże, nr 222, 466.

powiadała zapewne w XV w. w przybliżeniu kosztom skromnego wyżywienia przez okres 4 tygodni – wskazuje na to wyliczona dla tego okresu przez Żabińskiego wartość trofy⁹, jak też przewidywana na 2 gr tygodniowo wysokość opłaty na wyżywienie wnoszonej przez mieszkańców Bursy Jeruzalem i Bursy Długosza¹⁰ – jednak jej wysokość jest znikoma w porównaniu z kosztem samych studiów. Podany w statutach Wydziału Sztuk pełny koszt opłat za zajęcia i wykłady w przypadku studiów bakałarskich daje łączną kwotę 300–350 gr¹¹. Kolejną pozycją w budżecie studenckim to koszt wynajęcia lokum w Krakowie. Zwłaszcza w pierwszej połowie XV w. było to niezwykle kosztowne, gdyż wobec niemal całkowitego braku w tym okresie kolegiów i burs studenckich wymagało to wynajęcia stancji w domu mieszczańskim. Oznaczało to wydatki od 6 do 12 gr tygodniowo¹². Jeśli dodamy do tego ewentualne zakupy książek niezbędnych do nauki, których ceny wahały się w XV w. w przedziale od 12 do 60 gr¹³, to kwota 8 gr opłaty immatrykulacyjnej byłaby znaczącą pozycją w budżecie jedynie wyjątkowo niezamożnego studenta. Nadto nie było konieczności uiszczania od razu całej kwoty, co potwierdza sama metryka. Wynika z niej, że nagminnym zabiegiem było uzupełnianie opłaty immatrykulacyjnej dopiero po jakimś czasie, z reguły przed promocją bakałarską. W tej sytuacji ciężar argumentacji należałoby przesunąć na wspomnianą przez Autorów na dalszym miejscu niechęć części osób podejmujących studia do podlegania jurysdykcji prawnej rektora. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że aby uczęszczać na zajęcia uniwersyteckie, nie trzeba było legitymować się posiadaniem wpisu do metryki. Takiego wymogu nie stawiały nigdy statuty uniwersyteckie, a widoczna w aktach sądu rektorskiego praktyka też potwierdza, że istniała grupa osób, które mimo podjęcia studiów dość długo zwlekały z dokonaniem immatrykulacji. Jako przykład mogą tu posłużyć trzy osoby: Marcin, syn Marcina z Gdańska, który pojawia się w sądzie rektorskim w 1506 r., a immatrykulował się dopiero latem 1507 r. [1507e/013]¹⁴; Stanisław, syn Jana z Bogatek – przed sądem rektorskim

⁹ Z. Żabiński, *Systemy pieniężne na ziemiach polskich*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 56, tab. 19–21.

¹⁰ *Statuta Bursae Longini seu Canonistarum ex a. 1485*, „Czasopismo poświęcone Prawu i Umiejętnościom Politycznym” II, 1864, z. 5, s. LXXI; *Ustawy bursy krakowskiej „Jeruzalem” 1453–1841*, wyd. A. Karbowski, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” VI, Kraków 1890, s. 98, 121.

¹¹ *Statuta nec non Liber Promotionum Philosophorum Ordinis in Universitate Studiorum Jagellonica ab anno 1402 ad annum 1849*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1849, s. XIII–XIV.

¹² Informacje na ten temat rozsiane są we wpisach do akt sądu rektorskiego, zob. *Acta Rectoralia Almae Universitatis Studii Cracoviensis ab anno 1469*, oprac. W. Wiśłocki, t. I, Kraków 1893–1897 (cyt. dalej AR), nr 269, 887, 1049, 1063, 1227, 1341, 1412, 1431, 1514, 1650, 1756 1877, 1993, 2022, 2126 i in. Na temat kosztów studiów na innych uniwersytetach europejskich zob. *A History of the University in Europe*, t. I, red. H. De Ridder-Symoens, Cambridge 1992, s. 235–239.

¹³ A.Z. Kozłowska, *Ceny książek ręcznie pisanych*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” XLIX, 1999, s. 49–61.

¹⁴ AR, nr 2089.

staje w 1469 r., a immatrykulował się dopiero w semestrze zimowym 1470 r. [70h/235]¹⁵; oraz Jerzy, syn Jana z Braniewa – przed sądem rektorskim pojawia się w 1493 r., a immatrykulował się latem następnego roku [94e/151]¹⁶. Do tej samej kategorii można zresztą zaliczyć zauważoną swego czasu przez Antoniego Gąsiorowskiego praktykę przystępowania przez część immatrykulowanych do egzaminu bakałarskiego w rok lub krócej od chwili immatrykulacji. Co prawda Autor tłumaczy to zjawisko wyjątkowo dobrym przygotowaniem do studiów osób przybywających na uniwersytet¹⁷, ale możemy mieć tutaj do czynienia również z odwlekaniami immatrykulacji do chwili, gdy dokonanie jej stawało się konieczne z powodu przystąpienia do promocji bakałarskiej.

Lista wydawnictw źródłowych i prac prozopograficznych, użytych przez wydawców w trakcie tworzenia zestawień pomocnych przy konstruowaniu biogramów osób immatrykulowanych, budzi respekt swymi rozmiarami. Oczywiście jest, że przy budowaniu takiej listy konieczne było stworzenie kryteriów wyboru. W odniesieniu do źródeł jednym z takich kryteriów, jak się wydaje, był fakt opublikowania ich drukiem. W efekcie na liście znajduje się niemal pełny zestaw źródeł powstałych w XV w. w obrębie Uniwersytetu Krakowskiego, w których potencjalnie studenci mogli być wzmiankowani. Czasem jednak sztywne kryteria rodzą komplikacje. Na liście bowiem znajduje się jeden z dwóch zachowanych do dzisiaj rejestrów burs studenckich z przełomu XV i XVI w. – rejestr Bursy Węgierskiej¹⁸. Nie znalazł się natomiast zachowany (co prawda dla XV w. tylko w fragmentach) dla lat 1447–1551 rejestr Bursy Filozofów¹⁹.

Rozmiar przedsięwzięcia polegającego na tworzeniu zestawień bibliograficznych pomocnych w badaniach biograficznych (zarówno ze względu na liczbę publikacji, jak i zaangażowanych osób) wpływa w sposób oczywisty na pojawienie się pewnej ilości błędów czy też niedociągnięć. Czasem ich przyczyną są niedostatki wydawnictw źródłowych (np. źle skonstruowane indeksy), w innym przypadku zawodny okazuje się człowiek. Odesłania bibliograficzne przydatne przy tworzeniu biogramów w Indeksie A Wydawcy umieścili w nawiasach po imieniu osoby, do której się odnoszą. Natomiast przypisy dolne zostały wykorzystane do sygnalizowania odmiennej – niż przyjęta przez Wydawców – identyfikacji pochodzenia terytorialnego osób immatrykulowanych, zapisanej w ta-

¹⁵ AR, nr 91.

¹⁶ AR, nr 1574, 1597.

¹⁷ A. Gąsiorowski, *Immatrykulowani i promowani. Jednorocznicy studenci akademii krakowskiej w XV wieku*, [w:] Nihil superfluum esse. *Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, Poznań 2000, s. 489.

¹⁸ *Regestrum Bursae Hungarorum Cracoviensis. Das Inwohner-Verzeichniss der Ungarischen Studentenburse zu Krakau*, wyd. K. Schrauf, Wien 1894. Ponieważ nie mogłem dotrzeć do tej edycji rejestru, posłużyłem się wersją wcześniejszą: *Regestrum Bursae Cracoviensis Hungarorum nunc primum ex autographo codice Bibliothecae Cracoviensis editum*, Budae 1821 (dalej jako RBH), w związku z czym numery stron podawane przeze mnie nie będą odpowiadały stronom w edycji z 1894 r.

¹⁹ *Rejestr studentów Bursy Filozofów z lat 1447–1551*, Archiwum UJ, rkps 95, s. 64–78.

kich publikacjach jak słowniki historyczno-geograficzne (dla woj. krakowskiego, poznańskiego, lubelskiego i płockiego oraz ziem wyszogrodzkiej, sanockiej i chełmińskiej) czy też *Studia statystyczne z dziejów Uniwersytetu Jagiellońskiego 1433/1434–1509/1510* Antoniego Karbowiaka (t. II, s. 6–8). W trakcie przeglądania Indeksu A w przypisach dolnych nie zauważyłem (poza dwoma przypadkami, t. II, przyp. 89, 859) odesłań do odmiennej, a proponowanej przez *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego* (dalej SHGPł) i *Słownik historyczno-geograficzny Ziemi Wyszogrodzkiej* identyfikacji studentów pochodzących z Mazowsza. Kontrastuje z tym olbrzymia ilość odesłań do słowników woj. krakowskiego, poznańskiego, lubelskiego oraz ziem sanockiej i chełmińskiej. O ile w przypadku ziemi wyszogrodzkiej brak odesłań jest naturalny (jego twórcy nie wykorzystywali metryki Uniwersytetu Krakowskiego jako źródła w trakcie przygotowywania tej publikacji), o tyle jedynie dwa przypisy odsyłające do SHGPł zaintrygowały mnie i skłoniły do wrywkowej weryfikacji zakresu wykorzystania tej publikacji. Oto kilka przykładów:

Borzewo – spośród trzech osób identyfikowanych w Indeksie A z tą miejscowością (Andreas de Borzewo [73e/136], Andreas Johannis de Borzewo [34h/049], Nicolaus de Borzevo [64e/001]), *Słownik* nie odnotowuje żadnej jako studenta Uniwersytetu Krakowskiego (brak odpowiedniej adnotacji w przypisie dolnym). Tylko jedna spośród tych osób ma odesłanie do innej publikacji (*Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*²⁰), podczas gdy w *Słowniku* jest sporo informacji, które można dopasować do dwóch spośród nich (SHGPł, s. 23);

Borowice – Nicolaus Svanthoslai de Borowycze [75e/050] – brak odesłania do *Słownika* (a są w nim szersze informacje biograficzne – SHGPł, s. 22) i brak w przypisie dolnym adnotacji o tym, że *Słownik* go nie notuje;

Koszynice – w odniesieniu do Jana, syna Pawła z Koszyc [1500e/305] pojawia się w Indeksie A odesłanie do *Słownika*, sugerujące funkcjonowanie tam szerszych informacji o jego osobie (SHGPł, s. 136). Tymczasem jest tam jedynie wzmianka o skonfiskowaniu ziemi przez Jana Olbrachta w 1497 r. niejakiemu Pawłowi z Koszyc, ale ani słowa o Janie, synu tegoż Pawła. W przypisie dolnym brak informacji, że *Słownik* go nie notuje.

Podobnie jak w przypadku SHGPł, pewne wątpliwości budzi konsekwencja w wykorzystaniu dwóch innych publikacji: rejestru Bursy Węgierskiej oraz akt sądu rektorskiego. Odesłania do tych dwóch publikacji pojawiają się przy niektórych osobach w Indeksie A, jak choćby – tytułem przykładu – Ignacius Georgii de Balerg [91h/168] (t. II, s. 17) czy też Dominicus Nicolai de Schebcz [1505e/156] (t. II, s. 204), w odniesieniu do których odnotowano pojawienie się ich w rejestrze Bursy Węgierskiej. Pozwala to domyślać się, że w zamierzeniu Wydawców odesłanie powinno pojawiać się zawsze, gdy dana osoba pojawia się na kartach tych dwóch źródeł. Tymczasem przynajmniej kilku immatrykulowanych pochodzących z terenu Królestwa Węgier, posiadających wpisy także w rejestrze Bursy Węgierskiej, nie ma odesłania do tego źródła. Dla przykładu:

²⁰ *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, t. I–II, wyd. S.M. Szacherska, Warszawa 1975–1987.

Martinus Georgii de Habruthbanya [94e/039], Nicolaus Georgii de Karamsesz [94e/088], Franciscus Georgii de Dengelegk [79h/194]²¹ czy Blasius Fabiani Zoltan de Czepe [92e/179]²². Posługując się tym samym zbiorem osób, można także wskazać na brak konsekwencji w odsyłaniu do wpisów w zachowanych aktach sądu rektorskiego. Na przykład Franciscus Georgii de Habruthbanya²³ i Franciscus Georgii de Dengelegk²⁴ pojawiają się w aktach sądu, czego Indeks A nie odnotowuje.

Ostatnia moja uwaga ma charakter ogólnej refleksji na temat techniki wydawania źródeł w realiach końca XX i początków XXI w. Dokonująca się na naszych oczach rewolucja informatyczna wprowadziła do powszechnego użytku nośniki magnetyczne i optyczne służące do przechowywania danych. Dała nam także nieocenione narzędzie, jakim jest komputer, a wraz z nim oprogramowanie w postaci edytorów tekstów, baz danych czy arkuszy kalkulacyjnych. Jak dotąd jednak w niewielkim jedynie stopniu przemiany te wpłynęły na technikę wydawania tekstów źródłowych. W większości przypadków komputer wykorzystywany jest w procesie publikacji źródeł jedynie jako maszyna do pisania, a próba weryfikacji edycji drukowanej źródła z oryginałem wymaga udania się do biblioteki czy też archiwum, w którym jest on przechowywany. Tymczasem problem ten można bez większych problemów ominąć w sposób, jaki zrobili to wydawcy *Metryki* – dołączając płytę CD z elektroniczną wersją oryginału. Od kilku zresztą lat pojawiają się na polskim rynku wydawniczym publikacje wykorzystujące zapis cyfrowy i nośniki optyczne. Jako przykład można tu wspomnieć choćby publikowane przez Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego inkunabuły, starodruki i dzieła historiografii XIX w.²⁵ Dużo rzadsze są jednak innego rodzaju publikacje – nie proste cyfrowe „fotokopie” oryginałów (nie likwidują one bowiem trudności w ich wykorzystaniu wynikających z braku bądź złego sporządzenia indeksów), ale edycje źródeł bądź też prac naukowych pod postacią baz danych. Tego rodzaju nowatorską na gruncie polskim próbą jest dokonana przez Marka J. Minakowskiego reedycja *Herbarza Polskiego* Adama Bonieckiego, umożliwiająca przeszukanie całego zasobu tego wydawnictwa poprzez indeksy: nazwisk, miejscowości, województw oraz herbów²⁶. Wciąż jednak daleko nam do przedsięwzięć takich jak edycja *Patrologia Latina*, składającej się z 5 płyt CD zawierających 221 tomów, których całą zawartość można

²¹ RBH, s. 8 – wszyscy trzej odnotowani na tej samej stronie; *Metryka...*, t. II, s. 9, 106, 204.

²² RBH, s. 6; *Metryka...*, t. II, s. 91.

²³ AR, nr 1731.

²⁴ AR, nr 1072, 1769.

²⁵ Pełna lista dotąd opublikowanych reedycji na nośnikach optycznych dostępna pod adresem: <http://buwcd.buw.uw.edu.pl/sklep/htm/plyty.htm>. Spośród publikacji źródłowych można wymienić chociażby *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840, sygn. CDXIX.21, czy też *Pomniki Dziejowae Lwowa*, t. I–IV, oprac. A. Czolowski, F. Jaworski, Lwów 1892–1921, sygn. CDXIX.25.

²⁶ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, oprac. M.J. Minakowski, Kraków 2002.

przeszukiwać, posługując się dowolnym słowem-kluczem²⁷. Gdyby w nowej edycji metryki Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508 na dołączonej płycie CD obok oryginału metryki znalazła się elektroniczna baza danych zawierająca wszystkie informacje mieszczące się w obu tomach, z możliwością przeszukiwania jej wedle dowolnego kryterium, praca z tym źródłem stałaby się prawdziwą przyjemnością. Stworzone przez Antoniego Gašiorowskiego i jego współpracowników indeksy umożliwiają bowiem sprawne wyszukanie osób pochodzących z jednej miejscowości czy też noszących konkretne imię. Nie pozwalają już jednak na równie łatwe wyodrębnienie osób pochodzących z jakiegoś terytorium (np.: Królestwa Węgier, województwa łęczyckiego itp.) czy też szybkie sprawdzenie, kto spośród wpisanych do metryki ma swój biogram w PSB lub jest wzmiankowany w innych źródłach. Myślę, że Wydawcy *Metryki* doskonale mnie rozumieją. Bez posiadania wersji elektronicznej *Metryki* – choćby pod postacią tabeli stworzonej w edytorze tekstu – dającej możliwość sortowania immatrykulowanych wedle zadanego kryterium imienia, imienia ojca czy też miejscowości pochodzenia, trudno byłoby bowiem w sposób sprawny, tak jak to uczynili Wydawcy, wychwycić na przykład wszystkie podwójne, a czasem potrójne bądź poczwórne, wpisy do metryki jednej i tej samej osoby.

Powyższe krytyczne uwagi nie umniejszają jednak mojego uznania dla wysiłku włożonego przez Wydawców w dzieło reedycji *Metryki Uniwersytetu Krakowskiego*. Trudno też przecenić wartość, jaką dla polskiej nauki stanowi ta reedycja. Wreszcie, po ponad stu latach od publikacji ułomnego *Album studiosorum*, możemy uczciwie powiedzieć – „Habemus Metricam!”

Krzysztof Boroda

²⁷ *Patrologia Latina Database*, red. Chadwyck-Hedey 1993–1995, Electronic Book Technologies 1993–1996.